

W październikowy zmierzch

słowa: Ewa Gazda (Wierszyc), muzyka: Ryszard Pomorski

Kiedy zastukasz w moje okno
niby niespodziewany gość,
Przywita Ciebie i krzesło i stół
i kubek z jednym uchem.
Opowiemy sobie nasze sny,
wspomnienia pachnące latem.
Tak ciepło przy Tobie i dobrze mi, już nie odchodź....

W październikowy zmierzch
Koncert na opadłe liście,
Przekomarza się wiatr, kradnie czas,
imbryk parzy herbatę.
W październikowy zmierzch
Przekomarza się wiatr.
Jesień u drzwi.

Do nadrobienia mamy parę lat,
Namarzyć nowych marzeń, wyśnić sny,
Więc zostaw świat na boku, niechaj się martwi sam.
A my wymkniemy się tam,
Do miejsca, gdzie wymyślimy sobie raj.

W październikowy zmierzch
Koncert na opadłe liście,
Przekomarza się wiatr, kradnie czas,
imbryk parzy herbatę.
W październikowy zmierzch
Przekomarza się wiatr.
Jesień u drzwi.